



Sygn. akt V CSK 196/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

w sprawie z powództwa Z. K.

przeciwko Kompanii Węglowej Spółce Akcyjnej w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 9 maja 2012 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 25 stycznia 2011 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w pkt 1 w zakresie oddalającym powództwo oraz w zakresie kosztów postępowania w pkt 1 i 3, przekazując sprawę w uchylonej części do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z dnia 14 września 2010 r. zasądził od pozwanej Kompanii Węglowej Spółki Akcyjnej na rzecz powoda Z. K. - właściciela Zakładu Inżynieryjno-Wdrożeniowego „K.” kwotę 9.139.332,45 złotych z odsetkami i kosztami procesu, tytułem odszkodowania za utracone korzyści, polegające na niemożności ukończenia prac likwidacji zalewiska „G” w P. Dalej idące żądanie powoda, opiewające łącznie na kwotę 21.878.440,45 złotych zostało oddalone. Rozstrzygając sprawę Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Powód zawarł dnia 5 września 1995 r. z poprzedniczką prawną pozwanej umowę na wykonanie przebudowy 250 m linii energetycznej 15 kV i likwidację zalewiska „G” w P. Roboty miały być wykonane do dnia 31 grudnia 2004 r., przy czym za przebudowę linii energetycznej strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 37.000 złotych, a za likwidację zalewiska - wynagrodzenie wstępne w wysokości 14.041.079,83 złotych, ale wynagrodzenie ostateczne zostało określone jako kosztorysowe, na podstawie kosztorysu powykonawczego. Strony uzgodniły także, że w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania przez strony obowiązków umownych każda ze stron miała prawo odstąpić od umowy z winy drugiej strony po upływie 30 dni od daty pisemnego wezwania do wypełnienia zobowiązania umownego. W 2002 r. pozwana wystąpiła do powoda o renegotjację ceny w postaci obniżenia stawki kalkulacyjnej kosztorysu, co nastąpiło aneksem do umowy, obowiązującym do końca 2004 r. W grudniu 2004 r. powód złożył nową kalkulację cenową, na którą pozwana nie wyraziła zgody i w dniu 3 stycznia 2005 r. poinformowała powoda, że dalszą likwidację zalewiska zamierza powierzyć innej firmie, którą od dnia 1 marca 2005 r. była PPUH T. sp. z o.o. w G. Firma ta jednak nie dysponowała niezbędnymi środkami oraz sprzętem, więc powierzyła powodowi podwykonawstwo. W międzyczasie, tj. na okres od dnia 9 lutego do 28 lutego 2005 r. strony zawarły dodatkową umowę na transport skały płonnej i rekultywację terenów zalewiska, z wynagrodzeniem nie przekraczającym kwoty 143.000 złotych, obejmującej także roboty wykonane od dnia 3 stycznia do 8 lutego 2005 r.

Dnia 15 września 2005 r. powód wniósł przeciwko pozwanej pozew o zapłatę 2.402.587,17 złotych, wskazując w uzasadnieniu na wygaśnięcie w dniu 28 lutego 2005 r. umowy stron z dnia 5 września 1995 r. Z kolei, pismem z dnia 7 maja 2007 r., a następnie z dnia 14 sierpnia 2007 r. powód wezwał pozwaną do

przekazania frontu robót określonych umową z dnia 5 września 1995 r. oraz do przekazania dokumentacji technicznej. Pismem z dnia 24 września 2005 r. powód na podstawie art. 491 § 1 k.c. odstąpił od umowy z dnia 5 września 1995 r. Jednocześnie, wobec utraty możliwości wykonania pozostałej części świadczenia wynikającej z umowy wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 21.878.440,45 złotych, stanowiącej równowartość utraconego przez powoda zysku, jaki osiągnąłby w przypadku zlikwidowania zalewiska „G”, wyliczonego według operatu szacunkowego sporządzonego na jego zlecenie. Do zabudowy pozostało 2.307.869,05 m³ zalewiska, które powód usunąłby, osiągając zysk w wysokości 9.139.332,45 złotych.

Wskazana kwota została zasądzona wyrokiem Sądu pierwszej instancji. Sąd ten uznał na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego, że powodowi nie można przypisać winy za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy, poprzednik prawny pozwanej nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do wykonywania umowy przez powoda, nie są wiadome przyczyny, dla których dalsze wykonywanie prac po 31 grudnia 2004 r. pozwana powierzyła osobie trzeciej, nie można też przyjąć, że umowa została rozwiązana za porozumieniem stron z dniem 31 grudnia 2004 r., lecz obowiązywała aż do czasu całkowitej likwidacji zalewiska; powód skutecznie odstąpił od umowy po uprzednim dwukrotnym wezwaniu pozwanej do przekazania frontu robót pod rygorem odstąpienia od umowy. Podstawą prawną zasądzenia odszkodowania dla powoda był art. 471 k.c. w związku z art. 361 § 2 i art. 455 k.c., z ustaleniem wysokości odszkodowania uwzględniającej opinię instytutu naukowego powołanego w charakterze biegłego, przyjmując szkodę zbadaną do wysokości kosztów wytworzenia oszacowanych wyłącznie dla działalności będącej przedmiotem sporu, a nie całej działalności powoda oraz z uwzględnieniem faktycznie osiągniętego zysku, a nie zysku kalkulacyjnego i według cen, stosownie do współczynników określonych w umowie.

W wyniku apelacji pozwanej, która kwestionowała odszkodowanie powyżej kwoty 194.981,20 złotych Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji, obniżając odszkodowanie do kwoty 7.426.320,71 złotych, stosownie też obniżając zasądzoną kwotę kosztów (pkt 1), oddalając apelację w pozostałym zakresie (pkt 2)

i rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 3). W uzasadnieniu Sąd wskazał, że Sądowi pierwszej instancji uszło uwadze postanowienie umowy z dnia 5 września 1995 r., z którego wynikało przewidzenie kary umownej w wysokości 10% ustalonego wynagrodzenia za odstąpienie od umowy z przyczyn zależnych od zamawiającego (strony pozwanej), przy czym strony zastrzegły, że w razie nie pokrycia przez karę umowną szkód wynikłych z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy możliwe jest dochodzenie odszkodowania uzupełniającego. To oznaczało, według Sądu, że w rozpoznawanej sprawie powód mógł się domagać jedynie odszkodowania ponad przysługującą mu karę umowną, a kary tej nie domagał się ani w tym, ani we wcześniejszym pozwie; w orzeczeniu rozstrzygnięto też o kosztach postępowania apelacyjnego.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 483 § 1 w związku z art. 471 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, polegająca na uznaniu, że kara umowna nie stanowi odszkodowania za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy; art. 361 § 2 w związku z art. 483 § 1 i art. 484 § 1 zdanie drugie k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegająca na przyjęciu, że odszkodowanie nie obejmuje kwoty stanowiącej karę umowną. Naruszenie przepisów postępowania dotyczy art. 321 § 1 w związku z art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zasądzenie odszkodowania w pełnej wysokości stanowiłoby wyrokowanie co do przedmiotu nieobjętego żądaniem powoda. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo (pkt 1) oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 3) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie oddalenie apelacji, w każdym wypadku z zasądzeniem kosztów postępowania.

W odpowiedzi na skargę pozwana wniosła o jej odrzucenie, ewentualnie o jej oddalenie z zasądzeniem kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona.

Podniesiony przez skarżącego zarzut dotyczy rozumienia i zakresu odpowiedzialności dłużnika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania

zobowiązania na podstawie art. 471 k.c., a także relacji między odszkodowaniem należnym w oparciu o ten przepis, a karą umowną przewidzianą przez strony na skutek odstąpienia od umowy ze względu na wystąpienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika. Rozważenia wymaga znaczenie postanowienia umownego co do możliwości dochodzenia odszkodowania uzupełniającego ponad umówioną wysokość kary umownej.

Sądy obu instancji przyjęły art. 471 k.c. jako podstawę prawną zasądzonego odszkodowania. Nie ma więc racji skarżący, chociaż z treści zaskarżonego wyroku można odnieść i takie wrażenie, że dokonana przez Sąd drugiej instancji wykładnia tego przepisu w powiązaniu z art. 483 § 1 k.c. świadczy o przyjęciu stanowiska, iż kara umowna nie stanowi odszkodowania za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. W orzecznictwie ani w doktrynie nie jest współcześnie w ogóle reprezentowany pogląd, który odrywałby istotę kary umownej od odpowiedzialności *ex contractu*. Zawsze wskazuje się na to, że żądanie kary umownej, określonej w art. 483 § 1 k.c. jest możliwe, zgodnie z brzmieniem tego przepisu, gdy strony zastrzegą w umowie, iż naprawienie szkody nastąpi przez zapłatę określonej sumy pieniężnej, jeżeli szkoda ta wyniknie z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego. Przepis ten nawiązuje wprost do przesłanek wskazanych w art. 471 k.c. i mieści się wśród przepisów działu kodeksu cywilnego o skutkach niewykonania zobowiązań.

Mając to na uwadze zupełnie nie jest zrozumiałe stanowisko Sądu drugiej instancji, który w wadliwy sposób odczytał cel, funkcje oraz przesłanki kary umownej. Jest to zastrzeżenie umowne, które ma ułatwić i przyspieszyć uzyskanie odszkodowania tej stronie umowy, wobec której nie zostało w ogóle wykonane lub wykonane nienależycie zobowiązanie polegające na świadczeniu niepieniężnym. Uproszczenie dochodzenia odszkodowania w postaci kary umownej dotyczy przede wszystkim braku potrzeby dowodzenia wysokości poniesionej szkody, a nawet szkody jako takiej, należy dowieść jedynie, na czym polega niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania i wystąpienie adekwatnego związku przyczynowego między tą okolicznością, a założoną (nie ustalaną) szkodą. Kara umowna należy się więc tylko wtedy, gdy poza przesłankami wymienionymi w art. 483 k.c. zostaną spełnione przesłanki odpowiedzialności *ex contractu*

(z wyłączeniem wykazywania szkody, por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/83, OSNC 2004, nr 5, poz. 69). Brak obowiązku wykazywania szkody sprawia, że kara umowna należy się, co do zasady w zastrzeżonej wysokości, bez względu na wysokość rzeczywiście poniesionej szkody (art. 484 § 1 zdanie pierwsze k.c.). Tak więc kara umowna pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, jako postać odszkodowania i dlatego z reguły jest określana w umowach w wysokości zbliżonej do przewidywanej szkody. To sprawia, że zasadą jest niemożność żądania odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary umownej (art. 484 § 1 zdanie drugie *in principio* k.c.), jak też dłużnik nie może się domagać zasądzenia kary poniżej umówionej wysokości.

Zastrzegając kary umowne każda ze stron umowy ponosi określone ryzyko albo zapłacenia więcej przez dłużnika, mimo niższej szkody poniesionej przez wierzyciela, albo uzyskania przez niego niższego odszkodowania umownego, mimo że szkoda rzeczywiście poniesiona była wyższa, nawet znacznie. Dla uniknięcia niesprawiedliwych rozstrzygnięć, zwłaszcza w sytuacji, gdy zawierając umowę i zastrzegając karę umowną nie można było przewidzieć dostatecznie, nawet dokładając wymaganej staranności zwykłej lub zawodowej (art. 355 § 1 i 2 k.c.), jakie mogą wystąpić różnice pomiędzy określoną karą umowną, a rzeczywistą szkodą, przewidziane zostały odstępstwa od zasady wyrażonej w art. 484 § 1 k.c. Jeśli okaże się, że kara umowna została rażąco wygórowana w stosunku do wyrządzonej szkody, to z mocy art. 484 § 2 *in fine* k.c. dłużnik może żądać jej zmniejszenia (tzw. miarkowanie kary umownej). Podobnego przepisu nie ma w razie niedoszacowania kary umownej, jednak zgodnie z powszechnym stanowiskiem doktryny strony mogą zastrzec karę umowną, korzystając z zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.), jako karę wyłączną (tylko kara umowna, realizująca funkcję kompensacyjną kary, niezależnie od rzeczywistej wysokości szkody), kumulatywną (należna kara umowna oraz pełne odszkodowanie, w takim wypadku kara pełni funkcję represyjną; kara taka należy do rzadkości i jej dopuszczalność bywa kwestionowana) oraz zaliczalną (kara umowna zaliczana na poczet odszkodowania uzupełniającego, odrębnie dochodzonego). Kara zaliczalna realizuje także funkcję kompensacyjną kary umownej i może pełnić rolę zaliczki na

poczet odszkodowania, dzięki której wierzyciel otrzyma z założenia szybko i bez wdawania się w spór co do wysokości szkody umówioną z góry kwotę pieniężną. Dopiero dalsza należna kwota może stać się przedmiotem sporu i procesu sądowego, jeśli strony przewidzą roszczenie (odszkodowanie) uzupełniające ponad karę umowną (art. 484 § 1 zdanie drugie k.c.).

Z taką sytuacją ma się do czynienia w niniejszej sprawie. Kara umowna w wysokości 10% ustalonego wynagrodzenia pełniła rolę typowej zaliczki na poczet odszkodowania, gdyż strony przewidziały możliwość dochodzenia roszczenia (odszkodowania) uzupełniającego. Sąd drugiej instancji odczytał to zastrzeżenie całkiem błędnie, jako możliwość domagania się przez powoda jedynie odszkodowania ponad przysługującą mu karę umowną, a ze względu na nieobjęcie pozwem żądania zapłaty kary umownej uznał, iż powód zrezygnował z tej części odszkodowania, za którą kara umowna została samodzielnie potraktowana. Jednakże kara umowna, w sytuacji w której przewiduje się roszczenie uzupełniające jest częścią odszkodowania i albo uprawniony wierzyciel skorzysta tylko z roszczenia o karę umowną, nie chcąc prowadzić sporu o dalsze świadczenie, albo w ogóle z uprawnienia co do kary umownej rezygnuje, a ze względu na wysokość poniesionej szkody występuje z pozwem o pełne odszkodowanie, powołując się wyłącznie na podstawę z art. 471 k.c. i stosowną klauzulę umowną.

Można sobie wyobrazić, że gdyby w niniejszej sprawie okoliczności faktyczne sprawiły, iż szkoda wynikająca z odstąpienia od umowy przez powoda byłaby niewielka lub wręcz symboliczna, co można było przypuszczać zawierając z pozwaną wieloletnią umowę, to powód zadowoliliby się 10% karą umowną. Jeśli jednak kara umowna wynosiła, według obliczeń Sądu kwotę 1.713.011,74 złotych, a powód żądał w pozwie blisko 22 milionów złotych tytułem odszkodowania, uzyskując wyrokiem Sądu pierwszej instancji ponad 9 milionów złotych, to jest oczywiste, że nie mógł poprzestać na kwocie odszkodowania wynikającej z kary umownej, a żądał od razu pełnego odszkodowania, z dowiedzeniem szkody w wysokości ustalonej przez Sąd pierwszej instancji. Przyjęta przez ten Sąd wysokość odszkodowania objęła sobą także kwotę, która byłaby należna z tytułu kary umownej, ale stała się już nieistotna, wobec

dochodzenia przez powoda odszkodowania wyłącznie na podstawie art. 471 k.c. Należy stwierdzić, że w okolicznościach niniejszej sprawy, w której powód i tak musiał dowieść wystąpienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego *ex contractu*, w tym pełnej wysokości szkody, byłoby nieracjonalne zmuszać go do występowania przeciwko pozwanemu najpierw o świadczenie z kary umownej, a potem dopiero o odszkodowanie uzupełniające. Pozwany negował przecież od początku w ogóle swoje zobowiązanie wobec powoda, w wyniku wyroku Sądu pierwszej instancji, od którego wniósł apelację przystał na kwotę 194.981,20 złotych, powyżej zasądzenia której podważał ten wyrok, powołując się na spór co do wysokości szkody powoda w innym procesie prowadzonym między stronami. Można zatem zasadnie przypuszczać, że świadczenie z tytułu kary umownej nie zostało by uzyskane przez powoda bez postępowania sądowego, zwłaszcza wobec uwikłania się stron tej sprawy w inne procesy sądowe.

Nie jest także zrozumiałe, na jakiej podstawie prawnej oparł Sąd drugiej instancji twierdzenie zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że dla zasadności roszczenia powoda odnośnie do całej kwoty odszkodowania, przyznanej przez Sąd Okręgowy wystarczyło w pozwie w niniejszej sprawie zażądać odrębnie świadczenia, wynikającego z kary umownej (10% ustalonego wynagrodzenia), a następnie dalszej kwoty odszkodowania uzupełniającego. Dochodzenie należności wynikającej z zastrzeżonej kary umownej (art. 483 § 1 k.c.) jest uprawnieniem wierzyciela i od jego woli zależy dochodzenie roszczenia z tego tytułu; zrezygnowanie z dochodzenia kary umownej nie pozbawia wierzyciela uprawnienia do dochodzenia pełnego odszkodowania z tytułu szkody poniesionej wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy (art. 471 k.c.), jeżeli zastrzegając karę umowną strony postanowiły o możliwości dochodzenia roszczenia (odszkodowania) uzupełniającego (art. 484 § 1 zdanie drugie *in fine* k.c.).

Z tego wynika, że powód słusznie zarzucił naruszenie przez zaskarżony wyrok wskazanych w skardze przepisów prawa materialnego. Dotyczy to także naruszenia przepisów postępowania cywilnego (art. 321 § 1 w związku z art. 187

§ 1 pkt 1 i 2 k.p.c.), gdyż żądanie przez powoda pełnego odszkodowania nie stanowiło wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego pozwem.

Mając to na względzie należało na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylić zaskarżony wyrok w zaskarżonej części (pkt 1 w zakresie oddalającym powództwo i pkt 3) oraz przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, rozstrzygając o kosztach postępowania na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.